

Notatki z wystąpienia **Alexandra Barda** „*Netokraci – władcy świata po rewolucji interaktywnej*”, wygłoszonego podczas konferencji „*Kultura 2.0. Media – sztuka – dziedzictwo. Cyfrowy wymiar przyszłości*”, Warszawa 6-7 grudnia 2006.

Notatki sporządził **Michał Piotr Pręgowski** (m.pregowski@uw.edu.pl). Dozwolone wykorzystanie zgodnie z licencją Creative Commons Uznanie Autorstwa.

Relacja z komentarzami sporządzona pierwotnie dla Grzegorza D. Stunży; nieformalny charakter notatek w pełni zamierzony.

--

Prezentacja Alexandra Barda w jednym słowie: "barwna", tak jak i sam prelegent (bojówki, skarpety w kratę do kolan, czerwona koszulka). Pierwsze pięć minut Bard poświęcił na promocję swoich książek; oprócz "Netokracji" napisali z Soderqvistem jeszcze jedną, na razie jest tylko po szwedzku. To w pewnym sensie kontynuacja "Netokracji", ale zanim wyjdzie po angielsku (i polsku), B&S chcą napisać jeszcze inną książkę. To odrobinę zawiłe; Bard tłumaczył, że to, co już powstało (po szwedzku), jest jakby częścią trzecią i dopiero muszą napisać drugą. Perspektywy na rozwinięcie wizji z "Netokracji" są więc całkiem spore.

Potem, w *circa* czterdziestopięciominutowym wystąpieniu Bard mówił barwnie o rzeczach dość prostych, przybliżał samą ideę netokracji. Ponieważ nie czytałem książki, trudno mi oszacować, na ile ją referował, a na ile rozwijał tamtejsze wątki. Był jednak na tyle interesujący, że "Netokracja" automatycznie podskoczyła o kilka miejsc na mojej liście lektur do przeczytania. Czyli swoje zadanie spełnił.

Podstawowy wątek z wystąpienia: przejście od feudalizmu do kapitalizmu, a od kapitalizmu do informacjonizmu - i konsekwencję tychże. Bard widzi te przejścia jako zmiany paradygmatów, o których niżej.

Feudalizm	Kapitalizm	Informacjonizm
4000 lat temu	XV wiek	lata 70. XX wieku
pismo odręczne	druk	interaktywność
wioska	miasto	cyberprzestrzeń
ziemia	pieniądze	uwaga
arystokraci	burżuazja	netokraci
chłopi	robotnicy	konsumtarianie
Bóg	Człowiek	Sieć
monoteizm	oświecenie	„brak nadziei na przyszłość”
wieczność	postęp	wydarzenie

(przetłumaczony schemat nakreślony przez Barda podczas prelekcji)

Po pierwsze, netokraci epoki informacjonistycznej zastąpili burżuazję epoki kapitalistycznej, która historycznie zastąpiła kilkaset lat temu arystokrację. Komunikacja archiwizowana w społeczeństwie feudalnym miała charakter pisma odręcznego, kapitalizm przyniósł druk, a informacjonizm - interaktywność (*komentarz: Bard nie ujął tego wprost w kategoriach odbiorcy i nadawcy, ale chodzi, jak sądzę, o zmianę ról; tj. że każdy w Sieci może stać się w pewnych okolicznościach nadawcą masowym, a starzy nadawcy masowi stracili monopol na sterowanie przekazem - przyp. MPP*).

Kluczowe miejsca kulturotwórcze i istotne społeczne to wg Barda kolejno: wieś, miasto, cyberprzestrzeń. Migracje do miast, gdy zaczęły się one stawać centrami handlowo-informacyjno-kulturowymi. Cyberprzestrzeń zabija rolę miast, państw, granic i przestrzeni.

Podstawowy „towar”, przedmiot pożądania, epoki feudalnej to ziemia, kapitalistycznej - pieniądz, a informacyjnej - uwaga (*attention*). Zdobycie i utrzymanie uwagi jest kluczowe. Netokraci mają przewagę nad konsumtarianami, tak jak klasa posiadaczy miała przewagę nad robotnikami, a arystokracja nad chłopami.

Zmiany paradygmatów dotyczyły także wartości - dla epoki feudalnej Bard zawarł to w pojęciach Boga, monoteizmu i obietnicy wieczności (kluczowej dla chłopów i innych przedstawicieli stanu niskiego); dla kapitalizmu są to oczywiście człowiek i Oświecenie (klarowne) oraz obietnica postępu ("pracuj na lepszą przyszłość swoich dzieci").

Dla epoki informacjonizmu kluczowe są: Sieć, brak nadziei na przyszłość i wydarzenie. Tu potrzeba wyjaśnienia. Sieć jako wartość jest istotna dla wszystkich. Brak nadziei na przyszłość – oczywiście nie dla netokratów, a tylko dla wielu konsumtarian, tak samo jak wiara w wieczność była kluczowa nie dla arystokratów, ale dla stanów niskich za feudalizmu. *(Niestety Szwed niedostatecznie rozwinął te wątki, a budzą one chyba największe wątpliwości i wręcz domagają się szerszego wyjaśnienia... może w książce? - przyp. MPP).*

Najistotniejszą obietnicą informacjonizmu jest wydarzenie, w opozycji do wieczności i postępu. W ujęciu Barda wydarzenie to nie marketingowy „event”; chodzi o skupienie uwagi, uwagę, zastrzyk dla dobrego samopoczucia. Pracownika ery internetu nie obchodzi sama orka za ustalone wynagrodzenie, praca za wszelką cenę w imię lepszego jutra przyszłych pokoleń - interesuje go, by wykonywana praca dawała zadowolenie, by wypełniała jego czas w atrakcyjny sposób. Generalizując oczywiście.

Od siebie: myślę, że ten ostatni wątek jest szczególnie ciekawy, wysyp blogów moim zdaniem dobrze się weń wpisuje. Podobnie popularność YouTube, Flickr, itp. Blogi tematyczne piszemy najczęściej w czasie wolnym, non-profit, przekazując ważne (naszym zdaniem) treści, podobnie ze zdjęciami we Flickrze. Wynagrodzenie jest na drugim miejscu, wiemy, że np. na blogach zarabiać na życie się na razie nie da (ale kiedy będzie można - jakaż wolność doboru tematów!). Jednocześnie czasami odnoszę wrażenie, że zarobkowa praca staje się "pańszczyzną" (sic!), pracownicy realizują się - aktywnie i twórczo w stopniu wyższym niż kiedyś – poza nią... A staje się tą pańszczyzną, ponieważ zmiana epok, jak chce Bard, wcale nie nastąpiła; prędzej jesteśmy na jej styku, co - zważywszy na ledwie 40-procentowe korzystanie z internetu w Polsce, nie powinno budzić wątpliwości.

Jedyna słabość prelekcji Barda: wielkie kwantyfikatory, których trochę nadużywał; na szczęście był też konkretny i merytoryczny, zatem hiperbolizację można było wpisać w jego ekscentryczny styl. Reasumując, mimo tej ostatniej szpilki - bardzo interesująco, ożywiająco, choć zabrakło czasu na rozwinięcie kilku kluczowych wątków.

--

Michał Piotr Pręgowski